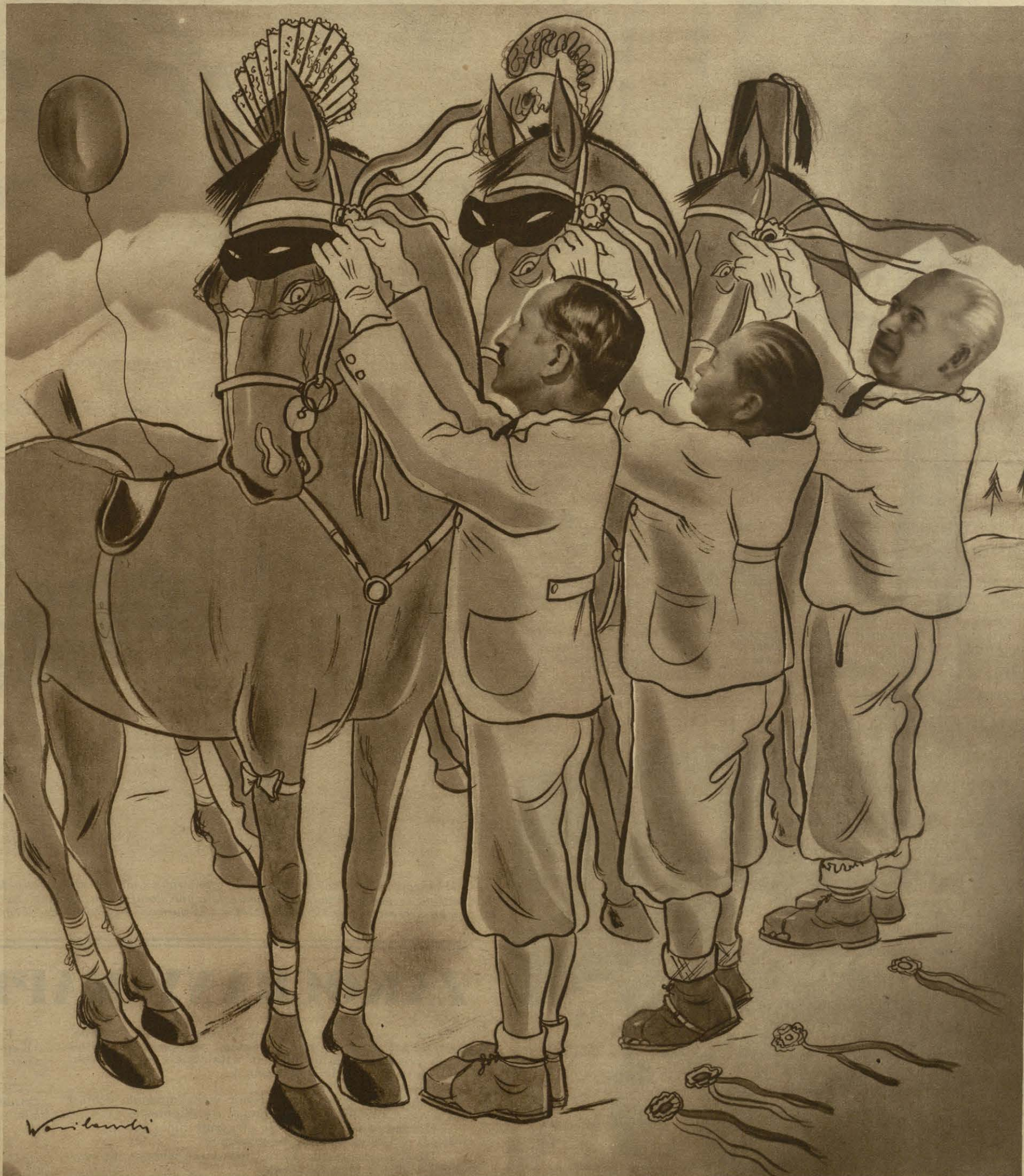


NADZWYCZAJNY DODATEK

»Wróbleli na Dachu«

Wycinanki śnieżno-karnawałowe.

Dodatek do Nru 36-go „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 5 lutego 1937 r.



ZAKOPIAŃSKI KOTYLJON!

Rys. A. Wasilewski

— Panowie wybierają!...

min. Bobkowski

red. Dąbrowski

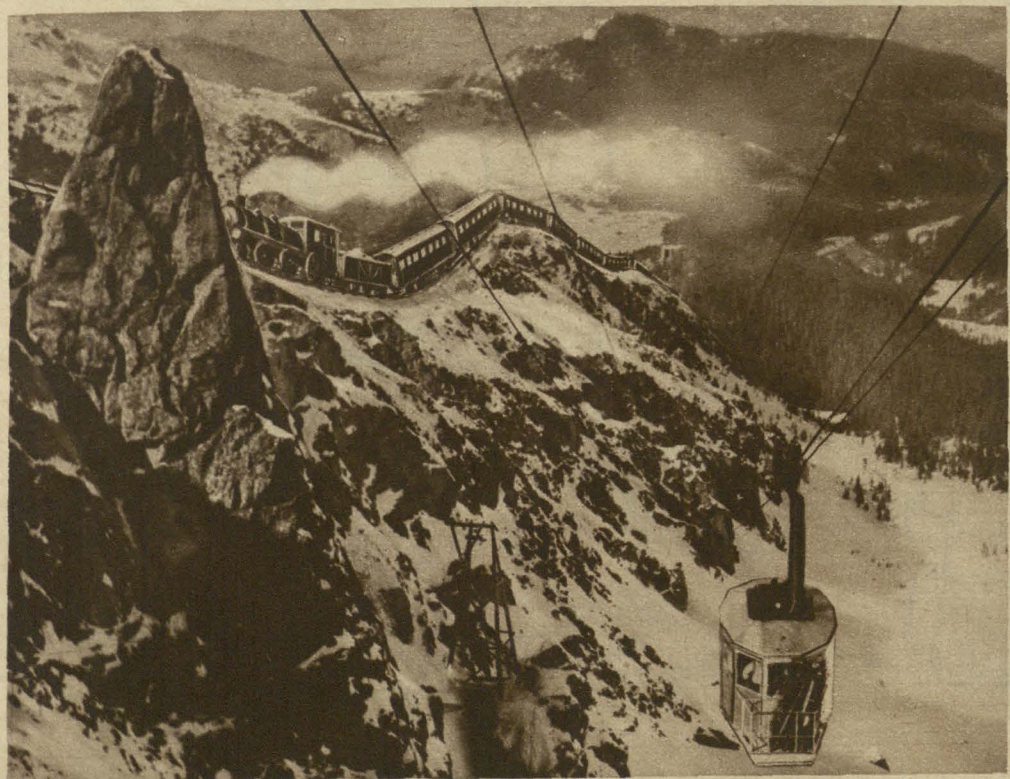
gen. Wieniawa-Długoszowski

Mistrz w niebezpieczeństwie.



W Krynicy ogólne zaciekawienie wzbudza pewna „czarna dama”, podobno dziennikarka, która codziennie krąży koło „Patrii”, chcąc uzyskać wywiad z mistrzem Kiepurą. Nasz mistrz, ażeby uchronić się przed natrączywością damy, musi ukrywać się — jak widzimy na zdjęciu — na dachach „Patrii”.

W góry jedź, w góry jedź!



Dzięki interwencji Ligi Popierania Turystyki, Kasprowy Wierch od kilkunastu miesięcy formalnie zalewają promienie słońca, wskutek czego kolejka jest stale przepelniona. Ażeby nielicznym jeszcze mieszkańcom w Polsce umożliwić wydotkanie się na szczyt, uruchomiono dodatkowo specjalne pociągi.

Polska rajem dla narciarzy holenderskich.



Efektowny obskok...



Wreszcie w pospiesznym tempie ukończono budowę autostrady Kraków-Zakopane. Reprezentacyjną tę szosę urządzono z prawdziwym komfortem. Każdy zakręt wytyczają chorągiewki, ażeby kierowca nie zjechał gdzieś na manowce, względnie do Krynicy...

ZAKOCHANY KAPELMISTRZ.

Na salę weszła o n a. Nie rzuciła nawet okiem na kapelmistrza, który obrzucił ją wzrokiem, pełnym miłości i odania. Z czarującym uśmiechem witała się z młodym człowiekiem o wyglądzie sportowca.

— Pan już wrócił?

— Tak, byłem przez cały miesiąc w Zakopanem — biały karnawał... świetna zabawa... konkursy hippiczne.

— Dziękuję w imieniu koni... Gdy panią widzę — to przypominam mi się bieg zjazdowy...

— Dlaczego?

— Bo dech mi zatyka w piersiach...

Poczęli tańczyć. W chwili, gdy znaleźli się koło orkiestry — on szepnął jej czule...

— Kocham panią...

Kapelmistrz skinął — orkiestra zagrała: „I ty mi wierzysz biedna dziewczyno? — Młodzieniec spojrzał ze złością na kapelmistrza.

— Kocham panią — jest pani jedyną kobietą, której to wyznałem. Kapelmistrz uśmiechnął się ironicznie. Popłynęła nowa melodia: „Nie będzie ta, to będzie inna, bardziej naturna...”

— Nie jestem taką naiwną — odparła panienska.

— Ubóstwiam panią, pani krucze włosy... dla mnie istnieją tylko czarnowłose kobiety.

„Mój cały świat to moja blondyneczka” — wpadła orkiestra.

— A jednak zawsze widywano pana z blondynkami...

— Ależ nie... u stóp pani składam me serce, które jeszcze dla nikogo prócz pani żywiej nie zabiło.

„Złamane serce — zdepiane w tłumie...”

— A więc pańskie serce deptało już wiele kobiet... podjęła panienska.

— Proszę pani — jutro wyjeżdżam z Krakowa...

„Idź i nie wracaj...” — zagrała orkiestra.

— Czy zatańczy pani jeszcze ze mną...

„Siadaj pan i nie gadaj pan” — odpowiedziała orkiestra.

Młodzian był w coraz gorszym humorze.

— Dokąd pan wyjeżdża, może na bal „Prasy Sportowej” — zapytała panienska.

— Ja do Pary...

„Miasteczko Belz — kochany mój Belz” — poprawiła orkiestra.

Młodzieniec uklonił się i odszedł. Orkiestra grała jeszcze na pożegnanie: „A gdy odejść nie żałuj...”

Panienska zagniewana podeszła do kapelmistrza.

— Jak pan śmie — pan cały czas mieszał się do rozmowy. „O mów, że kochasz mnie” — odpowiedziała orkiestra.

— Pan jest impertynent... Nie chcę pana znać.

„Gdy będziemy znów we dwoje — ucałuj usta twoje” — odparła orkiestra.

— Niech pan w tej chwili przestanie — poskarżę się komitetowi... pan jest zbyt natrączywy... Nigdy się z panem nie spotkam.

„W małej cichej tej kawiarence” umawiał się kapelmistrz.

Zrozumiałec — wołała przez lzy panienska — właśnie, że nie przyjdę do tej kawiarenki... zresztą nie wiem o której godzinie.

„Jutro o piątej” — zagrała orkiestra.

Przyszła punktualnie o piątej. — Więc jesteś najdroższy?

— Nie jestem pani najdroższym... chciałem tylko panią ostrzec przed tym złotym młodzieńcem, który pani nadskakiwał.

— Więc nie kochasz mnie?

Kapelmistrz w odpowiedzi zanucił:

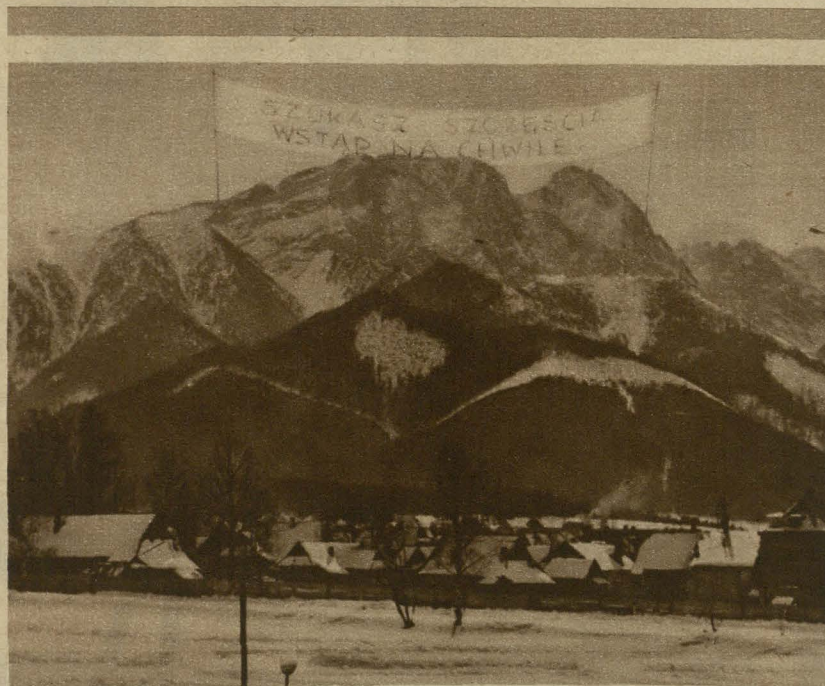
„Jedno małe kłamstwo — to niewielka rzecz...”

gr.

Gdzie jest ochrona przyrody?



Oto typowy przykład niszczenia przyrody tatrzańskiej. Gorliwy burmistrz Zakopanego inż. Zaczynski, ażeby odsonić piękno naszych Tatr, wyrębuje widoki... na przyszłość!



Zakopane oprócz stałego miliona narciarzy zdobyło na Loterii Państwowej także milion złotych. Szczęśliwy właściciel kolektury nie zapomniał również i o reklamie, oczywiście za zgodą Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego.

Rynek krakowski stanie się salonem Polski.



W związku z konkursem na urbanistyczne rozwiązanie Rynku krakowskiego wpłynął także projekt, który reprodukuje powyżej. Podobno mistrz Kiepusa wyraził już nawet zgodę na osobiste przebywanie w wolnych chwilach na cokole pomnika.



Pomoc zimowa...

Warszawa stroi się.



Ostatnie mrozy „zamroziły” też i naszą stolicę. Zarząd miasta Warszawy w obawie, ażeby książę Józef Poniatowski nie zapadł na gripę, polecił przyodziać go w futro.



Jeszcze jeden protest.

Ambicje sportowe mają nie tylko nasi Kusocińscy, ale też i nadobne kasztanki. Oto obrazek z Zakopanego, gdzie koń po otrzymaniu drugiej nagrody kategorycznie protestuje przeciw... — w jego mniemaniu — krzywdzącej decyzji.

Wiercipięta.



Krynica dzięki swym źródłom ściaga licznych obcokrajowców. Ażeby pokonać rywalke, Zakopane w ostatnich dniach przystąpiło do wiercenia szybu w poszukiwaniu za złotodajnym „Zuberem”.

Doniosły dla turystyki skrót drogi do Morskiego Oka.



Ażeby uprzystępnąć licznym turystom zwiedzanie Morskiego Oka i skrócić im do niego drogę, Liga Popierania Dróg w Polsce dokonała doniosłego dzieła. Na Łysej Polanie skrócono szosę o 2 metry. Na zdjęciach widzimy jak było poprzednio, a jak jest dzisiaj.